Narodowa Informacja
Prasowa
NIP
WARSZAWA IV
ul.Walecznych 19 m8
Tel.10.35-20 Konto PKO 1239

Przedruk, przeróbki i autoryzowanie - wolne bez podania źródła.

BIULETYN ANTY KOMUNISTYCZNY
wychodzi raz na tydzień

Rok II   Warszawa, dn.14 maja 1937r.   Nr.21

HOLANDIA WALCZY Z KOMUNIZMEM

Związek katolicki "Voor God" rozpoczął szeroko zakrojoną akcję przeciw komunizmowi, ateizmowi i nowoczesnemu poganizmowi.Główna uwaga jednak zwrócona jest na komunizm - jako źródło wszelkiego ateizmu.
Jako osiągnięcie pozytywne dotychczasowych wysiłków, należy wymienić wystawę, dotyczącą tych trzech dziedzin, która, otwarta jeszcze 25 grudnia u.r., obsłużyła już kilkanaście miejscowości i wszędzie cieszy się wielkim powodzeniem.
Od lutego b.r. Związek rozpoczął wydawanie tygodnika "Vliegende Blatten" w nakładzie 1 miliona /!/ egzemplarzy.
Należy podkreślić fakt, że działalność "Voor God" opiera się przede wszystkim na młodzieży akademickiej, która w Holandii reprezentuje awangardę katolicyzmu i walki z komuną./BAK/

NOWE POSUNIĘCIA KOMINTERNU

Prasa francuska dekonspiruje nowe posunięcia kominternu na drodze propagandy światopoglądu i "kultury proletariackiej".
Agenci kominternu w państwach narodowych otrzymali polecenia, aby w jak najszybszym czasie przystąpili do montowania organizacji radykalnych intellektualistów dla celów "obrony kultury."W krajach zaś, gdzie towarzystwa intellektualistów są już pod silnymi wpływami Moskwy, należy dążyć do ich uaktywnienia.
Działalność "obrońców kultury" ma iść w kierunku walki ze światopoglądem "katolicyzmu, wspierającego międzynarodowy faszyzm i dążącego do zagłady zdobyczy nowej, proletariackiej kultury".
W tłumaczeniu na język popularny, chodzi o zorganizowaną i zcentralizowaną w rękach agentów kominternu akcję pisarzy i publicystów na rzecz interesów Moskwy.
Społeczeństwo polskie winno baczną uwagę zwrócić na naszych domorosłych "obrońców kultury", którzy - świadomie czy nieświadomie - spełniają rolę awangardy intellektualnej wojującego komunizmu i oddają przysługę wątpliwej wartości zarówno kulturze wogóle a interesom polskiego świata pracy w szczególności./BAK/

CIEKAWE ROZMOWY

Polscy posiadacze silniejszych radioodbiorników są bardzo często przypadkowymi słuchaczami rozmów radio-telefonicznych, prowadzonych przez różnych dygnitarzy sowieckich.
Fale eteru niosą słowa przeznaczone nie dla tłumów sowieckich ani też na propagandę zagraniczną, ale szczere i otwarcie malujące wewnętrzną sytuację ZSRR.
W tych dniach, jeden z przyjaciół naszego pisma opowiedział nam treść rozmowy, jaką niedawno odebrał na krótkich falach swego aparatu.
Rozmawiał prawdopodobnie kierownik wielkich zakładów włókienniczych w Kujbyszewie z jakimś dygnitarzem Komisariatu Komunikacji.Rozmowa wyglądała mniej więcej tak:
"Hallo! Hallo! Hallo!
Dlaczego nie dajecie wagonów pod żywność dla naszego miasta. Ludzie mrą z głodu.Robotnicy nie chcą pracować.Jeżeli w ciągu 2 dni nie otrzymamy przynajmniej cztery wagony mąki i kartofli - nie mogę ręczyć za bunt.Wyrżną nas wszystkich".
-"Nie możemy dać wagonów, a właściwie nie mamy wolnej linii. Na 240-tym kilometrze przed Kujbyszewem zrobił się zator. 180 wagonów i uszkodzone tory.Wasze przesyłki żywności zostały skierowane spowrotem.Prawdopodobnie zarekwirowano je po drodze dla innej miejscowości.
Nic nie możemy zrobić.Trzeba czekać!"
Tak, trzeba czekać!Tylko że i cierpliwość nawet rosyjskiego robotnika czy chłopa ma swoje granice.../BAK/

ODWIECZNE METODY MOSKWY

W początkach b.r. prasa całego świata ze zdziwieniem zanotowała fakt wprowadzenia w armii sowieckiej odznaczeń i nagród pieniężnych dla oficerów.Był to nawrót do dawnych, carskich sposobów.
Na marginesie tej wiadomości wyrażano pogląd, że armia sowiecka niechętnie jest ustosunkowana do Stalina i kierowników politycznych ZSRR, natomiast uwielbia swego wodza - Woroszyłowa, zresztą oddanego przyjaciela Dyktatora.
Teraz spada niespodziewana wieść, że w pułkach sowieckich znowu wprowadzono ...rady żołnierskie, które mają -jak w czasie wojny- sprawować kontrolę polityczną nad korpusem oficerskim i podoficerskim.
Wynika z tego, że już nietylko Stalin, ale i Woroszyłow, a więc "kochany wódz" niema zaufania do swoich podwładnych.
Rady żołnierskie, a więc system szpiegostwa wzajemnego i donosicielstwa -z jednej strony, a nagradzanie pieniędzmi i orderami z drugiej, mają zapewnić /jak za dawnych carskich czasów/ posłuszeństwo armii sowieckiej obecnym władcom ZSRR./BAK/

"NOWA, PROLETARIACKA MORALNOŚĆ"

Na zgromadzeniu lekarskim w Moskwie, ludowy komisarz /minister/ zdrowia publicznego oświadczył, że -w czasach ostatnich- do wydziałów położniczych moskiewskich szpitali dostarcza się codziennie z pośród wychowanek "dietdomów" /państwowe instytucje wychowania dzieci, które w ustroju sowieckim mają zastąpić rodzinę/ nie mniej niż 50 położnic w wieku od 12 do 15 lat!!
Nie lepiej jest w Kijowskim "dietdomie".A wychowuje się tam 5.000 dzieci obojga płci - przyszłą awangardę komunizmu.
Komisja lekarska stwierdziła, że wszystkie dziewczynki powyżej 10 lat są zgwałcone, albo z własnej woli utrzymują stałe stosunki płciowe.Macierzyństwo w wieku 11 - 12 lat jest nagminne.Takich matek jest obecnie ponad 1.000 !!!
W czasie dyskusji, lekarze wypowiedzieli się przeciw takiemu /sowieckiemu:- uwaga nasza/ wychowaniu, podkreślając znaczenie rodziny, jako czynnika wychowawczego.
Jako motyw, wysuwany jest pogląd, że przy utrzymaniu dzisiejszego stanu - ludności sowietów grozi degeneracja i skretynienie.Wychowanie w rodzinie - ma być "nową zdobyczą sowieckiego socjalizmu"./BAK/

POPRAWIAJĄ BYT ROBOTNIKÓW

Naczelne pismo sowieckie - "Prawda" przynosi wiadomość, że CK Partii powziął uchwały o konieczności poprawy bytu robotników wowieckich w zagłębiu Donieckim.Z uzasadnienia dowiadujemy się, że dziesiątki tysięcy robotników i górników żyło w skrajnej nędzy bez żywności, ubrania i dachu nad głową.
Uchwała ma być dowodem specjalnej pieczy, jaką roztacza "państwo chłopów i robotników" nad swymi obywatelami.
A myśmy byli tacy naiwni i sądziliśmy, że po 20 latach rządów komunistycznych coś się w Rosji poprawiło...No, no! /BAK/

OBNIŻKA CEN - PO SOWIECKU

Niedawno prasa sowiecka roztrąbiła wiadomość o obniżce cen na wszelkie produkty pierwszej potrzeby.
Miała to być nagroda dla najszerszych rzesz za przedterminowe zakończenie prac drugiej piatiletki.
Te same dzinniki przynoszą obecnie setki skarg ze wszystkich stron kraju, że nowy cennik -choć wydrukowany i wywieszony na widocznych miejscach- nie jest przez sklepy respektowany.Robotnik, który powołuje się na obniżkę, dowiaduje się, że sprzedawca się pomylił i że żądanego towaru niema.Oczywiście, na drugi raz nikt o cenach nie mówi i płaci tyle ile żądają./BAK/

Serwis artykułowy

Z CZERWONEJ HISZPANII
/Korespondencja własna/

W dniu 17 lipca ubiegłego roku wybuchła rewolucja.Nie minęło dwa dni, a już czerwoni zdołali zebrać i nowocześnie uzbroić 100.000 /!/ ludzi; i to tylko w samym Madrycie!
Nawet laik, nie mający pojęcia o trudnościach szybkiej mobilizacji, zdaje sobie sprawę, że powołanie pod broń takiej ilości milicjantów i natychmiastowy podział ich na oddziały wymagał kilka miesięcy pracy i dokładnych instrukcji specjalistów wojskowych i ...rewolucyjnych.
Dziś już nie jest tajemnicą, że rolę faktycznego kreatora tej armii, spełniło paryskie biuro Kominternu, przygotowujące w szczegółach organizację spodziewanej wojny.
Te szczegóły -obok planu mobilizacji- to zgromadzenie odpowiedniej ilości materiału wojennego.
Broń i sprzęt wojskowy szedł głównie z zagranicy: z Francji i z ZSRR.Przewiezienie tak wielkiej ilości broni udało się utrzymać w tajemnicy dzięki ...wojnie włosko-abisyńskiej, kiedy to każdy podejrzany transport uważano za przeznaczony dla Etiopii.Dopiero masowe kradzieże wielkich ilości broni z magazynów wojskowych -w czasach gdy ministrem wojny był Azana- zwróciły uwagę czynników narodowych na fakt, że coś się przygotowuje.
Do listopada 36 r. pomoc ZSRR dla czerwonej Hiszpanii przejawiała się w formie przesyłek lekkiego materiału wojennego i w opracowywaniu planów.Dopiero w następnym okresie nastąpiła gwałtowna aktywizacja "pomocy" sowieckiej.
Wodzowie armii rządowej -jak Mangala Masquelet, Asensio Riquelme i inni- zostali zastąpieni przez rosyjskich generałów, a okręty sowieckie zaczęły wyładowywać w portach rządowych "żywność", która w ciągu dwóch miesięcy wyraziła się cyfrą 15.590.000 rubli i dziwnym zbiegiem okoliczności figuruje w sowieckim zestawieniu handlu zagranicznego w dziale:"eksport wyrobów ciężkiego przemysłu".Oczywiście były to wielkie haubice, działa szybkostrzelne, tanki i samoloty bombardujące.
Ogólne kierownictwo objął gen.Kleber, niemiecki żyd na służbie kominternu.Równocześnie ambasador Rosenberg -obok roztaczania kontroli politycznej- trzeba przyznać, że nieraz nawet z dużym poświęceniem, zaczął oddziaływać na podniesienie się ducha w armii czerwonej.W przeciwieństwie do ministrów hiszpańskich, którzy myślą tylko o wycofywaniu się do bezpiecznych miejscowości, Rosenberg stał się częstym gościem oddziałów walczących i to głównie w pierwszych liniach bojowych.Ten fakt oraz pierwsze zwycięstwa odniesione nad wojskami gen.Franco przez brygadę międzynarodową, podniosły nastrój armii i poz-

c.d. ze str.4-ej.

woliły w rezultacie na tak długą obronę Madrytu.
Kierownictwo działań wojennych /gen.Miaja jest figurantem/ oraz akcja oddziaływania moralnego - pozwoliły nielicznej grupie komunistów hiszpańskich na zajęcie pierwszoplanowego stanowiska w całej tragedii.
Oni to wprowadzili do działań doświadczenia rewolucji bolszewickiej w Rosji /wciągu pierwszych miesięcy 1936r kilka tysięcy komunistów hiszpańskich przeszło odpowiednie kursy w ZSRR/ zarówno w akcji obrony Madrytu jak i w "organizacji" tyłów cywilnych.To ostatnie ma na celu uniemożliwienie jakiejkolwiek pomocy wojskom narodowym,a nawet utrzymywanie -choćby jednostronnego kontaktu.Charakterystycznym jest np fakt, że pod groźbą natychmiastowego rozstrzelania, wzbronione jest posiadanie radioodbiorników krótkofalowych; na takich bowiem falach nadawane są /zapomocą nadajników wojskowych/ komunikaty powstańcze.
Przy pisaniu tej korespondencji przychodzi mi na myśl Komisarz Litwinow, jego udział w koronacji Króla Jerzego, jego mowy w obronie pokoju i uniemożliwienia wszelkiej agresji ze strony "faszystowskich burzycieli", jego zapewnienia o demokratycznych dążeniach Sowieckiego Państwa.
Cóż? - Teoria i praktyka:Dwie sprzeczności.Zresztą tak często notowane, że specjalnie się nawet ich nie potępia.
Ale zato potępiać trzeba tych, którzy okazują wiarę w słowa; wiarę w słowa ministrów państwa, którego celem jest rewolucja, które samo jest zbrojnym ramieniem każdej rewolucji.Każdej - bo każda rewolucja działa na korzyść zdecydowanych czynników, odrzucających moralne zasady postępowania, zdolnych do wykorzystania marchii.
To tłumaczy nam zasadę frontów ludowych, rezygnacji z walki o własne ideały, a natomiast wspieranie jednej, a nieraz i obu stron walczących ze sobą o swoje sprawy.Pogłębianie różnic i konfliktów.
Fakt, że nieliczna grupka komunistów potrafiła opanować sytuację po stronie, która nie była bolszewicka, fakt, że istnieje państwo gotowe poprzeć rewolucję; poprostu to co się dzieje w Hiszpanii - winno być dostatecznie przekonywującym, że każdy w Polsce, kto pogłębia różnice, kto rozbudza namiętności wewnętrznej walki - spełnia mimowoli fragment planów wroga, ułatwia mu sytuację i przygotowuje zwycięstwo./BAK/

Redaktor odpowiedzialny: Marian Artenski